Już po raz kolejny mogliśmy wziąć udział w bardzo szlachetnej akcji: Maratonie Pisania Listów pod patronatem Amnesty International, jednej z największych i najważniejszych międzynarodowych organizacji pozarządowych. Jej celem jest niesienie pomocy osobom, które w swoich krajach poddawane są różnorodnym represjom (niesłuszne wyroki sądowe, odbieranie należnych praw obywatelskich, przemoc prawna i gospodarcza itp.). Właśnie w ich imieniu dziesiątki tysięcy ludzi na całym świecie zawsze na początku grudnia pisze listy do rządów i organizacji, które mogą wpłynąć na zmianę losu tych pokrzywdzonych.

Wydawałoby się, że to tylko markowanie pomocy, okazuje się jednak co roku, iż akcja przynosi wymierne efekty: z więzień wypuszcza się represjonowanych, a władze odstępują od decyzji, które negatywnie wpływają na losy całych społeczności. W tej edycji listy pisaliśmy m.in. w sprawie Annie Alfred z Malawi - 10-letniej albinosce będącej ofiarą ataków ze względu na lokalne wierzenia: grozi jej śmiertelne niebezpieczeństwo ze strony osób, które wierzą w magiczną moc jej części ciała! Jednak interwencje dotyczą osób mieszkających w tak cywilizowanych krajach jak Kanada czy USA - okazuje się, że niesprawiedliwość dotyczy całego świata!

Po raz kolejny każdy z nas miał okazję udowodnić, że jest człowiekiem prawego sumienia-wierząc, że "ludzi dobrej woli jest więcej"...

Czy skorzystałem z okazji…..?

Dziękuję tym, dzięki którym moja wiara w drugiego człowieka jeszcze nie zgasła.

Barbara Gułowska-Dybek

{morfeo 308}